

środa, 09.09.2026

Uroczystość Matki Bożej Piaskowej - Pani Krakowa

Jak chcesz kogoś uczyć o Bogu, prowadzić go do spotkania z Bogiem, do doświadczenia Bożej miłości, nie dawaj mu do ręki książki, tylko go zaproś do środka swojego doświadczenia wiary – mówił kard. Grzegorz Ryś podczas uroczystości odpustowych ku czci Matki Bożej Piaskowej – Pani Krakowa w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie.

Na początku Mszy św. kard. Grzegorz Rysia powitali parafianie oraz proboszcz parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie. O. Karol Amroz O. Carm przypomniał, że Matka Boża Piaskowa jest wpisana w historię Krakowa i życie jego mieszkańców, „od Królowej Jadwigi przez wszystkie pokolenia jest i czuwa”. To pierwsze sanktuarium w Krakowie, którego wizerunek maryjny został ukoronowany koronami papieskimi Leona XIII – dokonał tego 8 września 1883 roku kard. Albin Dunajewski. W 1835 roku wizerunek Matki Bożej Piaskowej przeniesiono do Bramy Floriańskiej, gdzie Jej obraz stał się widzialnym znakiem opieki Maryi nad miastem. – Przed chwilą śpiewaliśmy „Witaj Maryjo”, możemy jednak pomyśleć, że to także Maryja zwraca się do każdego z nas: „Witaj, dziecko, w moim domu”. To Jej ciche zaproszenie, aby przyjść, zatrzymać się i powierzyć Jej swoje życie – mówił proboszcz. Zaznaczył, że dzisiejsza liturgia jest także okazją do wdzięczności za kard. Franciszka Macharskiego, którego staraniami Sanktuarium Matki Bożej „Na Piasku” 30 lat temu zostało podniesione do rangi bazyliki mniejszej.

W czasie homilii metropolita krakowski zwrócił uwagę, że liturgia Słowa podkreśla, że Pan Bóg jest wierny obietnicom, które składa. Kardynał zauważył, że Stary Testament „żyje obietnicą Mesjasza, ale też obietnicą Matki Mesjasza”. W tym kontekście metropolita wskazał teksty biblijne zapowiadające „niewiastę brzemenną, która jest wielkim znakiem nadziei” – m. in. protoewangelię, która mówi o nieprzyjaźni między niewiastą i wężem; proroka Izajasza, zapowiadającego, że to „dziewica poczne i porodzi syna”; proroka Micheasza, przekazującego, że dramat człowieka będzie trwał do czasu, kiedy „porodzi mająca porodzić”.

Kard. Grzegorz Ryś podkreślił, że funkcja Matki Mesjasza podporządkowana jest zupełnie Jej Synowi, skoncentrowana jest na Mesjaszu. – Wszystko, co Ona czyni, czyni dla Niego. Niemniej przy całym podporządkowaniu Pan Bóg wyraźnie pokazuje, że tej wyjątkowej kobiety potrzebuje, że wyznaczył dla Niej jakieś szczególne miejsce w dziejach zbawienia człowieka. Tak jak Bóg jest wierny wtedy, gdy rodzi się z Maryi Jezus w Betlejem, tak samo Bóg jest wierny swoim obietnicom, kiedy na świat przychodzi Maryja, zapowiedziana Matka Mesjasza – mówił metropolita krakowski, zaznaczając, że ta Boża obietnica wypełnia się na Maryi w sposób doskonały, ale na Niej samej się nie zamyka, bo także Kościół jest tą niewiastą, dziewicą i matką, która ma rodzić Jezusa Chrystusa. – Nikt nie jest Jezusowi ojcem, ale każdy jest wezwany do tego, żeby być matką – dodawał kardynał.

Zwrócił uwagę, że ta nowina jest niesłychana także dlatego, że Maryja z racji na szczególną swoją godność Matki Boga poczęła się i urodziła jako niepokalana, a każdy inny człowiek jest „mocno pokalany”. – To jest dopiero cud, że możemy Go rodzić w duszach naszych siostr, braci, że możemy przekazywać Jego życie, sami będąc słabi, grzeszni, uwikłani nieraz w zło. A jednak On nas wzywa do tej misji, do tej funkcji, byśmy byli Mu siostrą, bratem, ale także matką – mówił metropolita, zaznaczając, że tak jak Pan Bóg

przygotował Maryję na Matkę swojego Syna, tak też każdego człowieka przygotowuje do tej misji. W tym kontekście kardynał podkreślił, że źródłem niesłychanej i nieusuwalnej godności każdego człowieka jest fakt, że nosi w sobie obraz jedyne Bożego Syna.

– Bóg Cię widzi jako swoje dziecko. Bóg Cię widzi jako swojego Syna. Stań się nim! – zachęcał kard. Grzegorz Ryś, wskazując na element powołania i usprawiedliwienia, o których pisał św. Paweł w Liście do Rzymian.

– Pan Bóg nas przygotowuje odwiecznie do tego, kim się mamy stać. Także w relacji do Jego Jedyne Syna, którego mamy odnaleźć w sobie i rodzić Go w innych, tak jak Maryja. Bóg nas potrzebuje. Bóg potrzebuje ludzi, którzy mają pragnienie z Nim współdziałać, mają pragnienie z Nim razem kochać – mówił metropolita.

Zwrócił uwagę na „księgę rodowodu” Jezusa w Ewangelii i 42 imiona Jego przodków. W tym kontekście podkreślił, że pierwszą księgą o Bogu jest człowiek – pierwszą Biblią o Bogu jest ojciec i matka, dziadek i babcia. – Jak chcesz kogoś uczyć o Bogu, prowadzić go do spotkania z Bogiem, do doświadczenia Bożej miłości, nie dawaj mu do ręki książki, tylko go zaproś do środka swojego doświadczenia wiary – zachęcał kardynał, zaznaczając, że Bóg najpierw mówi przez ludzi, a potem przez teksty, które napiszą. Podkreślił, że Pan Bóg zawiera przekaz prawdy o sobie najpierw ludziom. Zauważył, że także Jezus potrzebował takiego przekazu jako małe dziecko – to Józef uczył Go wiary. – Józef uczył Jezusa kim jest Bóg. A Jezus patrzył na Józefa i patrząc na niego nabierał przekonania, że Bóg jest Ojcem. Najważniejszy przekaz wiary: od człowieka do człowieka. Bóg nas do tego chce. Bóg nas do tego przygotowuje. Bóg nas do tego potrzebuje – mówił metropolita, stawiając uczestnikom liturgii pytanie, co o Bogu może powiedzieć człowiek, który na nich patrzy.

Przed błogosławieństwem przeor karmelitów o. Adam Matoryn O. Carm podziękował kardynałowi za przewodniczenie Mszy św. i wszystkim uczestnikom liturgii odpustowej. Przekazał metropolicie wizerunek Matki Bożej Piaskowej.

Na zakończenie liturgii odmówiono Litanię do Matki Bożej Piaskowej, i odbyła się procesja eucharystyczna po klasztornych krążgankach. Na zakończenie uroczystości zaśpiewano dziękczynne „Te Deum”.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej